

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 16.

W Czwartek dnia 20. Stycznia.

1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 16. Stycznia.

N. Pan w skutek zaproszenia N. Królowej Angielskiej, w celu bycia świadkiem chrztu Xięcia Walii, dzisiaj w podróż do Anglii się udać, i w moc Najwyższego postanowienia z dn. 7. m. z. J. K. W. Xięciu Pruskiemu najwyższy kierunek spraw państwa na czas niebytności Swojej powierzyć raczył.

Dnia dzisiejszego odbyła się uroczystość orderowa, stósownie do rozkazu N. Pana. — Z pomiędzy Kawalerów nowo-mianowanych wymieniamy tu tylko tych, co najwyższym orderem ozdobieni zostali, i tych, co w W. Xięstwie Poznańskim zamieszkują:

Order Orła Czerwonego I. klasy z liściem dębowém otrzymali: von Brauchitsch, General-Porucznik i dowódzca jazdy gwardyi. Eichhorn, Tajny Minister Stanu.

Order Orła Czerwonego III. klasy bez petlicy otrzymali: Dr. Busław, katolicki Radzca Regencyjny i szkólny, tudzież Kanonik metropolitalny w Poznaniu. Vater, Superintendent w Międzyrzeczu.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 14. Stycznia.

Wczoraj u JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego był bal kostumowy, odznaczający się wspaniałością wystawy i świetnością wielkiej liczby znakomitych osób.

Onegdaj przeniósł się do wieczności Józef Dembowski, Rzeczywisty Radzca Stanu.

R o s s y a.

Monitor paryski podaje niektóre wiadomości o wyprawie jesienniej Rossyan nad brzegami Czerkiesyi. Latem miał General Anrepp z Ardler przedsięwziąć wyprawę wojenną na północ (jak się zdaje przeciw Pseduchom), ale powstanie w Gorianie i choroby zniweczyły zamiar jego i osiadłe w okolicy Ardleru pokolenia, widząc słabość Rossyan, posilkować ich nie chciały. Wszakże w Październiku choroba ustala i nowe przybyło wojsko, tak że General Anrepp w 12,000 wojska mógł wyruszyć, aby na pokolenia zamieszkałe między Kamyschlar i Pschad uderzyć; ale w wyprawie swęj napółnoc sam został zaczepiony w wąwozach zarostłych lasami, gdzie 500 żołnierzy i 27 oficerów stracił miał. W całej tej wyprawie — jeżeli dziennikowi temu

wiarę dać się godzi — zginęło 6 — 8000 Rosyan, po większej części przez choroby i niedostatek, tak, że lazarety w Krymie a nawet i w Odessie przepelnione są. Tu stóp Kubanu General Sass, (którego Monitor nazywa Zast) nie miał być szczęśliwym. Doniesienia te potwierdzenia wymagają.

Z Petersburga, dnia 5. Stycznia.

Ukazem N. Pana z dnia 2. Grudnia, Posel Ces. ross. w Wiedniu, Rz. Rad. Tajny Taty-szczew, stosownie do własnego życzenia, został odwołany, a w miejsce jego przeznaczony Rz. Rad. St. Medem, Posel Ces. ross. przy dworach Wirtemberskim i Hesko-Darmstadt-kim; zaś Posłowi przy Związku Niem., Rz. Rad. St. d'Oubril, rozkazano być w tymże charakterze i przy dworze Hesko-Darmstadt-kim.

Francya.

Izba Parów. Posiedzenie d. 11. Stycznia. Na posiedzenie dzisiejsze przybyli Xiążęta Orleański i Nemurski. Na ławce ministerjalnej siedzieli Panowie: Guizot, Duperré, Humann, Teste i Cunin Gridaine. Porządkiem dziennym zajmowano się przeczytaniem i rozbiorem projektu do adresu, Sprawodawca Pan Merilhou wstąpił na mównicę i przeczytał następujący projekt do adresu:

„N. Panie, Izba Parów poczytuje się za szczęśliwą, że może W. K. M. złożyć zwycięzajny hold swego uszanowania i przywiązania. — Ukończono pytania, wzniesające troskliwść Francyi na Wschodzie. Podpisał, N. Panie, konwencją, wyrażającą wspólne wszystkich mocarstw zamiar, utrzymania pokoju europejskiego. Razem z Tobą, N. Panie, karmimy się nadzieją, iż Konwencya ta przyłoży się do utwierdzenia spokojności państwa tureckiego. — Zalecił, N. Panie, znaczne zmniejszenie ciężarów publicznych. — Ale zmniejszenia owe nie okazały się dostatecznymi do przywrócenia równie potrzebnej, jak powszechnie upragnionej równowagi między dochodami a rozchodami państwa. Starać się będziemy o wyjednanie tej równowagi, nie ograniczając bardziej naszej siły zbrojnej nad potrzebę utrzymania bezpieczeństwa i godności Francyi i nieodraczając tych budowli publicznych, których kraj gorąco pragnie. — Starannie rozbiierzemy przelozony przez W. K. Mość projekt do prawa o budowaniu wielkich kolei żelaznych. Izba Parów wie, że łatwość i szybkość związków między różnemi częściami królestwa są środkami potęgi i bogactwa. Przyjmie ona zawsze z ukontentowaniem wszystkie projekta, które jej W. K. Mość o zwięźszeniu i udo-

skonaleniu dróg komunikacyjnych tego rodzaju przeloży. — Rozprzestrzenienie związków handlowych Francyi jest przedmiotem pieczołowitości W. K. Mości i na Twój rozkaz pozawięzywano układy. Twoja wysoka mądrość nie spuści z oka konieczności utrzymania opieki, zapewnionej pracy narodowej prawodawstwem, które, ręcząc za bezpieczeństwo interessów naszego rolnictwa i naszego przemysłu, przyłożyło się tak silnie do pomyślności i bogactwa Francyi. — Dowiadujemy się z rozkoszą z ust W. K. M. o zafaniu pokładaniem w utrzymaniu pokoju. Francya gotowa ponieść każdą ofiarę, dla utrzymania godności swojej, zaszczytny pokój za najwyższe poczytuje dobro. — Utwierdzenie potęgi francuzkiej w Algierze powinno być dziełem czasu, wytrwałości i odwagi. Ow kraj, który męstwo naszych żołnierzy zdobyło i bronilo, i w którym Królewiczowie, Twoi synowie, tylokrotnie śmierci czoło stawiali i przykład wszystkich cnót wojskowych dawali, należy do nas prawem zwycięstwa i tém bardziej jeszcze z powodu dobrodziejstw cywilizacyi do nas należeć będzie. Wyrzekł, N. Panie, Algier zostanie odtąd i na zawsze posiadłością francuzką. — Izba Parów weźmie z uwagą pod rozbiór projekta do prawa, jakie jej w Twojem imieniu, N. Panie, przelożone będą. — N. Panie, aż nadto prawdziwą jest rzeczą, że zbrodnicze zabiegi i bezczelne zamachy, wprawdzie zawsze przez Opatrzność niweczone, ale ciągle się ponawiające, jeszcze polot Francyi i potężny jej ruch wstrzymują; opóźniają one dobrodziejstwa owej za taką cenę poświęceń i niebezpieczeństwa okupionej walności. Jednakże wolna wprawdzie ale pewna skuteczność sprawiedliwości, surowe wykonywanie praw, współdziałanie i zgoda wielkich władz krajowych, jako też gorliwość wszystkich dobrych obywateli porządek i swobody publiczne zabezpieczyć potrafią. Szczęście i spokojność Francyi są przedmiotem najgorętszych życzeń W. K. M.; przyszłość zbierać będzie owoce Twoich usiłowań i ofiar; potomność na wieki pamiętkę tychże zachowa.

W chwili rozpoczęcia ogólnych obrad zabrał najpierw głos Xiążę Moskwy i zaczął od rozbioru konwencyi z d. 13. Lipca. Ganił on, że się Ministerjum chełpi z układu, tak częzkiego w skutkach swoich. Interessa Francyi poświęcono w nim interessom Anglii. Po dług tego, co się dotąd stało, i jeżeli polityce tej wiernymi pozostać zechcemy, zawsze Francya na to przygotowana być powinna, iż jeżeli korzystne przymierze zawrzed lub stanowisko, zapewnijące jej przewagę na morzu Środzie-

innem, zając zechce, angielska flota naprzeciwko jęj wystąpi; materialnych to bowiem interesów polityki zawsze się Anglia trzymała i trzymać będzie. Ganił mówca, że zaniechano polityki odosobnienia, jedynej, jaka na godność Francji przystała: lecz gabinet francuzki wolał raczej nazwisko swoje pod jakikolwiek akt dyplomatyczny podpisać; jestto politowania godna polityka, podług której już niemal i tego powiedzieć nie wolno: »Wszystko stracone prócz honoru.«

Margrabia Boissy popierał projekt i powiedział, iż podziela nadzieje kommissyi pod względem utrzymania zaszczytnego pokoju. Przyrównywał on nieporozumienia, panujące między Francją a dyplomacją europejską z przemijającemi kaprysami pięknej kobiety. Ganił jednak względy, przestrzegane względem rewolucyjnej Hiszpanii, która za wyświadczenie jęj tytu przysług niewdzięcznością się wypłaca. Wystawił on Esparterę jako gotowego przywłaszczyć sobie tron hiszpański, i nawet go katem nazwał. (Moce szernianie.) — Pan Guizot prosił mówcę o odwołanie pewnych wysłowień, które mównicy wcale nie przystoją. Mąż, o którym mówił, w sąsiednim kraju, z którym w przyjaźni żyjemy, posiada obecnie władzę królewską w swym ręku. — Pan Boissy: »Zdaje mi się, iż wolno być powinno nazywać czyny publiczne tak jak się dobrem być zdaje. Z wysłowień moich żadnego cofnąć nie potrzebuję. — Pan Guizot: »Nazwałś W Pana Regenta hiszpańskiego katem; o odwołanie tego wyrazu i kilku innych muszę W Pana prosić.« — Pan Boissy nie wdał się już więcej w ten przedmiot, lecz mówił dalej, i w czasie odejścia poczty jeszcze mowy nie skończył.

Jeden tutejszy dziennik donosi o wielkiem powodzeniu, jakiego doznaje Liszt w stolicy pruskiej, i zwraca uwagę, że Berlin posiada w tej chwili oba najslawniejsze muzyczne talenta: Meyerbera i Liszta.

Prokurator generalny Hebert otrzymał krzyż oficerski Legii honorowej.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 8 Stycznia. John Bull w skicu biograficznym »postów literackich« Jana Everett z Stanów Zjednoczonych i Kawalera Bunsen między sobą porównywa; o ostatnim mylnie donosi, że Niebuhr go będącego »ubogim bakalarzem w Szląsku« za sekretarza z sobą wziął do Rzymu. (Bunsen był nauczycielem przy gimnazyum w Göttingie a Niebuhr poznał go w Rzymie przez Brandisa.) Następnie głosi wspomniany dziennik, że wspólne przez Anglię i Prussy dokonane ustanowienie Biskupstwa protestanckiego

w Jerozolimie jest tylko wstępem do dalszej kościelnej jedności między Anglią i Prussami, przyczem mianowicie rachują na czynność Bunsena, należącego do kościoła anglikańskiego. Chodzi podobno o większe rozwinięcie protestanckiego episkopatu w Prusiech. Nie sie też wieść, że w prowincjach nadreńskich dla wielu w tamtych okolicach osiadłych Anglików Biskupstwo anglikańskie ma być założone. Ze podczas bytności Króla Pruskiego w Anglii i o sprawach kościelnych mowa będzie, wynika już z tej okoliczności, że Biskup Neander N. Królowi towarzyszy. — (Ostatnia ta wiadomość jest bezzasadna.)

Z dnia 10. Stycznia.

N. Król pruski spodziewany d. 20. w Anglii, i oprócz wymienionych już komnat w pałacu Windsorskim, przygotowano także dla niego pokoje paradne w pałacu Buckinghamskim tu w Londynie. Oddział królewskiej gwardyi konnej wysłano do Woolwichu, gdzie Król wyładuje, aby N. Panu do pałacu Buckinghamskiego towarzyszyła. Dwór angielski, podług dzienników ministerjalnych, niczego nie zamiedba, aby Król pruski w Anglii jak najwspanialszego doznał przyjęcia i na cześć tego Monarchy ma się kilka odprawić uroczystości. Zaraz po chrzcie Xięcia Walii będzie kilka towarzystw u N. Królowej w pałacu St. James, na których się szlachta angielska ile możności licznie zebrać zamysła. Tak tedy pora zabaw tego roku bardzo wczesnie się rozpocznie w Londynie i wszystkie hotele niezawodnie przepelnione będą. Ostatnimi dniami ćwiczyła się Królowa z Xięciem Albrechtem w zamku Windsorskim w kilku nowych kadrylach i galopadach, jakie na balach dworskich tańczone będą. Nadszambelan i Lord Charles Wellesley mieli w tych próbach udział. Pierwszemu oddano Frogmore House, gdzie ma potrzebne poczynić przygotowania na przyjęcie kilku najznakomitszych gości N. Królowej, zaproszonych na chrzcinę. Cóżdennie jeszcze wychodzą tego rodzaju zaproszenia, z prośbą o śpieszną odpowiedź, aby zawczasu wiedzieć, ile osób przy chrzcie obecnych będzie. Oprócz wielkich dygnitarzy kościoła i państwa, którzy z urzędu na tym obrzędzie znajdować się muszą, zaproszono także Kawalerów orderu Podwiązki, którzy blaskiem swych orderów niemało okazałości temu uroczystemu obrzędowi przydadzą. Reprezentanci obydwóch Izb i obywatelstwa jeszcze zaproszeni zostaną. Wczoraj po południu odbyła się pierwsza próba muzyki kościelnej, która przy chrzcie w kaplicy Ś. Jerzego wykonaną będzie. Xiąże Albrecht wybrał na ten cel sztuki; są to same kompozycje

Haendla: uwertura uroczysta, uwertura do oratorium „Samson”, wielki marsz z „Herkulesa” i Alleluja z „Messyasza”. Uroczystą uwerturę grać będą przy wnijsciu orszaku do kaplicy, a marsz przy wychodzeniu tegoż. Uwerturą „Samson” rozpoczyna sam obrzęd kościelny, a Alleluja zakończy całą ceremonią. Dr. Elvey grać będzie na organach a Sir George Smart dyrygować będzie orkiestrą i chorem śpiewaków. Orkiestra składać się będzie z 60 narzędzi muzycznych a chór śpiewaków z 70 do 80 osób. Po obydwóch stronach organ urządzają tymczasowe galerye, jedną dla muzyki a drugą dla zaproszonych osób. Na krzesłach w kaplicy zasiądą Kawalerowie orderu Podwiązki. Oprócz osób opatrzonych w bilety do wnijscia, nikogo nie wpuszczają. Przed dniem 25. b. m. w którym się chrzest odbędzie, jeszcze muzyka kilka razy na próbę się zbierze, a dziś po raz ostatni było nabożeństwo w kaplicy St. Jerzego, która znacznych jeszcze dozna odmian. W nawie téjże urządzają kilka piecy wielkich z rurami kominowemi 36 stóp długimi. Za kilka dni wyjadą z Londynu do Windsoru pojazdy galowe, w których N. Królowa, Xiążę Albrecht i najwyżsi goście z zamku do kaplicy pojedą. Wsiadać będą przy wchodzie do Kaplicy Kardynała Wolseja; ztamtąd udadzą się do sali Kapitularnéj, gdzie młody Xiążę Walii aż do rozpoczęcia się chrztu pozostanie. Z Kaplicy Kardynała Wolseja do Kaplicy St. Jerzego pójdzie orszak sklepionym, także ogrzanym gankiem. Kamienną posadzkę w kaplicy Kardynała Wolseja kobiercami wysłano. Po chrzcie będzie kilka wspaniałych obiadów i towarzystw wieczornych w zamku Windsorskim. W dzień chrztin da N. Pani wielki objad w sali St. Jerzego dla przeszło stu osób. Wnoszą, że Król pruski także kilka dni w Londynie zabawi i przez ten czas albo w pałacu Buckinghamskim, albo w pokojach Króla hanowerskiego w pałacu St. James mieszkać będzie. Tajny Radzca Bunsen wyprawi tu w czasie pobytu N. Króla na cześć tegoż kilka uroczystości i w tym celu najął wytworny hotel Lorda Stuarta de Rothesay, ten sam, który Hrabia Strogonow, nadzwyczajny Posel rosyjski w czasie Koronacyi N. Królowej 1838 zajmował. Po balach dworskich zamysła także N. Pani z dostojnymi swymi gośćmi, Królem Pruskim i Belgijskim, zwiedzić teatru Drurylane i Coventgarden i już kilka łoż na jąto, które mają być stósownie przybrane.

Wczoraj wieczorem między 4 a godziną, gdy się zmierzchać zaczęło, we wsi Combdown, niedaleko Bathu, gdzie robotnicy

przy wyłomywaniu kamieni zanadto się daleko pod wyłom ten podkopali, zarwała się z wielkim łoskotem ziemia na 7 akrów i 48 domów wraz z Kościołem i szkołą częścią się zapadło, częścią zdrzuzgotało. Kilkaset ludzi miało życie utracić lub kalectwo odnieść. Bliższych wiadomości jeszcze nie mamy.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 3. Stycznia.

W Correo nacional czytamy: „Goniec, który wczoraj mowę tronową Króla Francuzów przywiózł, miał też depezę dla Pana Salvandy, ściągającą się do pytania etykiety, które coraz ważniejszém się staje. W skutek téj depezy Pan Salvandy wczoraj rano Prezesowi Rady notę przesłał, a o godz. 11tej PP. Gonzalez i Infante do Regenta się udali, gdzie też Posła angielskiego zastali.

Regent oświadczyć miał niektórym osobom, że najdalej za dwa tygodnie wszystkie mocarstwa włoskie uznają Królowę.

Wyspy Jońskie.

Dostrzegacz Austriacki o wspomnianych już zaburzeniach w Korfu donosi, co następuje:

Korfu, dnia 28. Grudnia. — Dnia 24. m. b. w kościele tutejszym Ś. Spiridyona, będącego tu w wielkiej czci, odbyło się, jak zwyczajnie, wystawienie relikwii, t. j. biustu jego. Od niejakiego czasu przebywał tu misjonarz amerykański, który tu też szkółkę dla dzieci angielskich założył. Ten udawszy się na tę uroczystość, rozdzielał między pospólstwo broszurkę w języku greckim, w której dowodził, że w skutek dziesięciorga przykazań Boskich, przepisujących tylko cześć jednego Boga, a cześć Ś. Spiridyona jest zabobonem i bałwochwalstwem. Ledwo co się lud o treści tego pi-semka dowiedział, napadł na misjonarza i zaczął go bić, przecież udało mu się jeszcze zenknąć do pomieszczenia swego. Lud rzucił się za nim, nie zastawszy go jednak, ponieważ w górném piętrze się ukrył, potłukł okna i sprzęty i porozdzierał wszystkie papiery jego. Policya nie była w stanie ani temu, ani śledzeniu misjonarza zapobiedz, który zapewne stałby się ofiarą wściekłości ludu; trzeba było wojsko wykomenderować, aby zamieszaniu temu koniec położyć. Misjonarza pod mocną zastoną do cytadelli sprowadzono, i wielu wicherzycieli aresztowano. To wkroczenie wojska, pozbawiające pospólstwo możności dogodzenia swéj zemście, aresztowanie wielu Greków, nienawiść powszechna przeciw Anglikom i okoliczność, że ich równie jak wszystkich obcych tu za odszczepieńców poczytują, sprawiły, że lud wojsko lżył i kamieniał na nie rzucal. To wyszelo na nic nie zwa-

żając, przeciągało spokojnie ulicę, a Grecy widząc, że we dnie przeciwy uzbrojonym nie dokazać nie mogą, rozeszli się do domów. Wieczorem dnia następnego, gdy żołnierze po uzyskanem pozwoleniu w szynkowniach się znajdowali, pospólstwo kłótnie z nimi rozpoczynało. Przyszło więc też wkrótce do bijatyki po ulicach, przyczém żołnierze, którzy bez broni zwykle wychodzą, wiele od Greków ucierpieli. Scierano się zapalczywie i każdy bił czém mógł; uderzono w bębny, wojsko stanąwszy pod bronią, powysłało patrole, ale Grecy pod zastaną nocy zrzęcznie umknąć potrafili, tak że żadnego nie aresztowano.

Wieczorem dnia 26. powtórzyły się wypadki wieczora poprzedzającego, ale d. 27. bunt groźniejszą daleko przybrał postać. Grecy fanatyzmem uniesieni burzyli domy i strzelali do żołnierzy, którzy też rozjątrzeni wszystko, co im się nawinęło, nielitościwie bili i kłóczyli. Jeden żołnierz angielski został zabity, a 12 ciężko ranionych, podobnie i jeden Korfiota poległ, a wielu niebezpieczne poniosło rany. Sześciu policyantów prawie śmiertelnie pokaleczono. Dopiero po wysłaniu licznych patrolów spokojność przywrócono.

Rząd misyonarza angielskiego, sprawcę tego zaburzenia, potajemnie stąd do Aten wywieźć kazął, równocześnie osoby, które dom jego zburzyły i za to aresztowane zostały, wolno puszczono.

Dzisiaj Lord-Nadkommissarz wydał proklamację, w której obwieszcza, że dla stłumienia wzburzenia umysłów, mieszkańców zawiadania, iż wszystkim żołnierzom, wyjąwszy w prawdziwej służbie będących, surowo rozkazano, aby po zachodzie słońca z miasta ustąpili i do koszar się udali. Rozkazuje oraz mieszkańcom, aby po zachodzie słońca w domach swych zostali, ani tłumnie na ulicach się pokazywali. Wszystkie kawiarnie, szynkownie, winiarnie i t. p. po 4tej godzinie z południa mają być zamykane i dopiero o 7. rano otwierane. W przeciwnym razie rząd prawo marcyalne obwieści, zaś prawa cywilne zasuspenduje.

E g i p t.

Z Kairu, dnia 4. Grudnia.

Ibrahim Basza zajęty jest ciągle w dolnym Egipcie budowlami i ekonomicznemi przedsięwzięciami. Niektórzy domyślają się, że Ibrahim Basza nie zupełnie był obrym rzezi Maronitów w Syrii. Oddalając bowiem z armii syryjskich oficerów; nie tylko pozostawił im dzielone im dekoracje, ale nadto obdarzył ich pieniędzmi. Z tych więc stronników jego widziano wielu pomiędzy Druzami jako dowódców.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego“ wyszedł № 1.; zawiera: La Bible de la Liberté, par l'Abbé Constant. — Noc świętego Sylwestra w Poznaniu, przez P. Dahlmana. — Opowiadanie dziewicy; poezya T. Żyglińskiego. — Kilka słów Kollataja do Czackiego nad prospektem drugiej edycyi dzieła o prawach polskich i litewskich. — Wyjątki z trzeciej prelekcyi encyklopedyi prawa Krauthofera. — Korrespondencya z Paryża (o projekcie do towarzystwa wychowania dzieci polskich w Paryżu.) — Obwieszczenia.

— „Orędownika naukowego“ wyszedł № 3. i zawiera: Niewiasty polskie w wieku 18. p. Wł. K. Wojcickiego. — Krytyka: Geschichte der europäischen Staaten. Herausgegeben von A. H. L. Heeren i F. A. Uckert. Geschichte Polens, von Dr. Richard Roepell, p. W. A. Maciejowskiego. — Nowe cenzuralne postanowienia. — Przegląd. — Nowiny literackie.

Z Lwowa. — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego“ pod Redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł № 1. i obejmuje: 1) Wstęp do piątego roku pisma naszego. 2) O wapnie jako nawozie mineralnym. 3) O fermentcie roboty wódeczanej. 4) Wiadomości czasowe.

— „Lwowianina“, przeznaczzonego krajowym i użytecznym wiadomościom, wydawanego w połączeniu prac miłośników nauk, zeszyt pierwszy opuścił prasę dnia 4. Stycznia bież. roku.

Z Krakowa. — Wyszedł tom trzeci „Historji literatury polskiej“ Michała Wiszniewskiego, zawiera: 1) Upadek Konstantynopola i wpływ tego nieszczęśliwego zdarzenia na ukształcenie Sławian i liter. polską w XV. wieku. 2) Historję wynalezienia kunsztu drukarskiego nad Renem. 3) Odkrycie Ameryki przez Normanów, Polaka Scolnusa i Krzysztofa Kolumba, tudzież kraju Samojedów przez Rossyan, i wpływ tych odkryć na nauki w Europie. 4) Wpływ Niemiec i Francji na literaturę i oświecenie w Polsce. 5) Historję filozofii scholastycznej w Polsce. 6) Filozofję rodzimą w Polsce. O Grzegorzcu z Sanoka, Arcybiskupie Lwowskim. 7) Fyzyognomikę, kranologię i chiromancyę. 8) Historję języka i literatury łacińskiej w Polsce. 9) Wpływ odradzającej się w XV. wieku literatury starożytnej na nauki i oświecenie. 10) O poezyi i poetach polsko-łacińskich. 11) Wymowę. 12) Historję poezyi w ogólnosci i poezyi polskiej. 13) O Kalimachu, Staroście Gostyńskim, jego życiu, pobycie w Polsce i pismach. W dodatku umieszczona wiadomość o ubio

rach polskich XV. wieku i t. d. — Nie przestając podziwiać rzadkiej erudycji i pracowitości szanownego autora, pod względem założonego planu nie możemy jednak przyznać, ażeby wszystkie dotąd w tym dziele objęte przedmioty, których niniejszego tomu krótką tylko treść podaliśmy, ściśle do historii literatury polskiej należały.

MATEERYALY HISTORYCZNE.

(Z Tyg. Petersb.)

(Materiały te, niżej omieszczone, wydawca otrzymał przy następnym liście.)

Panie Redaktorze Tygodnika! »Zdarzyło mi się niedawno znaleźć w archiwum po zeszyt s. p. Biskupie Dederec, rękopism z kilkunastu kartek złożony z tytułem: »Zebrane ciekawości za panowania Jana Kazimierza i Michala Wiśniowieckiego Królów, pisane przez żyjącego w tym czasie Jana Chrapowickiego, wprzód Chorążego Smoleńskiego, potem Podkomorzego Smoleńskiego, nakoniec Wojewode Witebskiego z dyaryusza jego wyjęte przez X. Marjana Stawieckiego, Karmelity klasztoru Wszystkich SS. 1787. d. 27. Maja w Wilnie.« — Jak wnoszę z tych wyjątków, które X. Marjan wypisał, (a wypisywał same tylko nadwyzajności) dyaryusz być musi bardzo ciekawy, a nawet ważny pod względem historyi, bo pisany przez Senatora, którego z miejsca swego z prawami Rzeczypospolitej musiał być obeznany.

Przesyłam Panu niektóre wyjątki, może kto z miłośników ojezystych zabytków, mieszkających w Wilnie, zechce przejrzeć bibliotekę XX. Karmelity Wszystkich SS. — Zapewne, że wynajdzie cały dyaryusz; a wtenczas możemy być prawie pewni, iż jeśli w nim będzie co ważnego dla krajowej historyi, to P. Adam Zawadzki, wydawca tak ważnych prac literackich, z których wiele w bezinteresownych widokach ogłasza, zechce pomnożyć nieliczne dotąd materiały historykom znane, z ogromu gdzieś pleśniejących po archiwach familijnych i bibliotekach klasztornych, zapasów.

Chciej Pan przyjąć i t. d.

Boratyce, dnia 10. Grudnia 1841.

Mieczysław Świątorzecki.

Wyjątki z dyaryusza Jana Chrapowickiego.

1668.

Dnia 23. Februar. powiedział P. Łukomski, poseł, w Izbie Senatorskiej, że Senatorowie fakcyie robili przeciw Królowi i ojezynie, Senatores sunt vulneratores, bo non sanant ale vulnerant Rzeczpospolitą.

Dnia 2. Martij. Za laski Sejmowej X. Czaratoryjskiego Podkomorzego Krakowskiego, podczas wrzawy posłów, gdy mieli iść do Króla, w tym razie myśl wbiegła do Poselskiej Izby, poczęli posłowie laseczkami jej tamować ujścia, ona zaś się kręciła, obtopiec tedy wybiegłszy na izbę pędził oną, i było tej zabawki kwadrans, nienadaremnie tym błahym widokiem czas zmitrężyli, bo do Króla nie szli, i rozpoczęli spokojnie dalsze rady.

Dnia 6. Marca. Gdy między posłami nie było zgody, jedni chcieli pospolitego ruszenia i Królowi władzę odebrać, drudzy domagali się Konfederacyi, za czym Król Jan Kazimierz własnymi ustami, mówił w te słowa. »Kiedy widzę że moje deklaracye nie mogą kontentować Waszmościów, muszę suplikować (?) że jest coś odkopanego, lepiejby było to zakopać i szczerze powiedzieć czego chcecie? ale ja znam co w tym jest, uprzykrzyło się Waszmościom, że przez lat 20 tak długo na tym tronie siedzę, ale i mnie nie mniej z wami, uczynicie mi wielkie dobrodziejstwo, kiedy mnie wyzwolicie i pozwolicie w pokoju edpocząć. Pospolitego ruszenia nie bronię, ale moribus antiquis, jak za ojca mego i już za mnie było; na takie zaś jakie jest napisano, żeby czas pewny był naznaczony, nigdy nie pozwolę, y wolę żeby mnie zęgnął P. Marszałek.« A to mówił z rzeźwymi łzami i wielkim żalem; a ostre Król miał przymówki z fakcyi Sobieskiego Hetmana Polnego Kor.

Królowi Janowi Kazimierzowi padali do nóg Biskupi i Senatorowie izby nie abdykował korony. Wymawiał wszystkie swoje nieukontentowania i rzekł: »sam nadto boleć muszę, gdy mnie przychodzi volun' et patriam mutare« a to mówiąc z wielkim płaczem aż trząsł się, nakoniec dodał: »jako niedam sobie korony gwałtem zedrzeć z głowy; tak mnie jej gwałtem zatrzymać nikt nie może.«

Olszewski podkanclerzy koronny gdy mówił od Króla że abdykuje koronę i niechce więcej panować, dodał te słowa, równając go do snopka, że się sprowadza z pola naszego.

Król abdykował koronę d. 16. Septembra, i sam w głosie swoim wyraził uwalniając od posłuszeństwa, a prosił żeby przebaczyli teżeli w czym mu losy niedopuszcili tak rządzić państwem, jak sobie życzył, dołożył że żal nie dopuszcza mu więcej wyrażać a Podkanclerzy Olszewski czytał z karty. Prażmowski Prymas żegnając imieniem Senatu płakał, Marszałek posełski miał mowę i prosił o pocałowanie ręki; podkanclerzy odpowiedział, że pozwala ucałowanie tej ręki która wszystkim chleb rozdawała, która to państwo od nieprzyjaciół broniła.

1669.

Porucznik P. Paca Hetmana Wielkiego WXL, w izbie Senatorskiej podczas mowy P. Wojewody Nowogrodzkiego powiedział, że nie słusznie mówisz P. Wojewodo; o co wielki hałas powstał między Senatorami i posłami za taką zntewagę; rozgniewawszy się Hetman przez całą Izbę Senatorską pędził bijąc laską, którą i stłukł na głowie jego, i deklarował go gardłem skarać jeśli się ten niemiec pokaże.

Że Kondeusza z Francyi, odrzucono od elekcyi; dla tego poseł Francuzki nie chciał jechać na audiencja do stanów Rzeczypospolitej; i rzekł do P. Marcina Oborskiego, starosty Liwskiego; «Francya dwieście lat niezapomni affrontu polakom,» o co manifest był od Polaki uczyniony.

1671. Pokazywały się napisy na różnych domach farbą czerwoną i białą; nawet i w domu moim było, ale nie wiem co się to znaczy.

1672. Arcybiskup Gnieźnieński, jako Prymas do Króla Michała przyszedł z siedmiu Senatorami i perswadował, aby Król złożył koronę. Z fakcyi Paców to czyniono, bo inaczej zginie ojczyzna. — Odpowiedział Król Prymasowi, «wiem że Waszmość mnie jeden koronował, ale nie jeden obierał; jeżeli wszyscy na to pozwolą i zgodzą się, bardzo rad do tychże rak oddam z których wzięłem koronę, przez co przynajmniej ujędę tantam servitutem u Wm. Panów, którzy mię nietylko jako Pana, ale nawet jako Xiążęcia starożytniej familii, ani jako siebie równego, traktujecie.» Prymas na to: «To WKMś chcesz, żeby się krew niewinna przelewała.» a Król rzekł: «że sam Waszmość tego chcesz, i chcesz ręce kapłańskie kapać we krwi niewinnej.» Prymas na to: «To się protestor przed Bogiem, że co się tylko stanie, za powodem WKMosci stanie.» Powiedział Król: «Po tysiąc kroć razy przed tymże Bogiem, protestuję się, że cokolwiek by to, jest i będzie złego, to wszystko było, jest i będzie z Waszmości.»

Czartoryski Prymas był bardzo przeciwny elekcyi Króla Michała i łączył się z Pacami Hetmanem Litewskim i Kanclerzem Litewskim i czynił wielkie zamieszanie. Nuncjusz Papieżki był u Prymasa i oddał mu breve Ojca S. bardzo ostre; że niepoczciwie żyjesz, w wsz eteczeństwie zanurzony jesteś, więc zlecamy a nuncjuszowi naszemu z Biskupami, aby z ciebie wyprowadzili inkwizycyę, jakie postęпки życia twego, a gdy nie będziesz posłuszny, każę ekskomunikować, — odpowiedział Prymas z furją, złością i wielkim ambitem: Excommunicationem Papae non curo, ille me excommunicavit Re-mae, ego illum Gniez-nae, uti iam practicavit Uphański. Na to Nuncjusz odpowiedział śmiało: Illustrissime Princeps, haec vox est heretica, i wydał mu drugie; i trzecie Breve żelny stawał.

Króla Michała nazywano Długosielskim, i na bankietach pili za zdrowie Króla Długosielskiego.

Dnia 21. 7br. — Po zajęciu Kamieńca przez Turków wszyscy, stłkch zdrowo puszczono, dawszy biskupowi Kamienieckiemu, i wszystkim

starszyźnie kaptany od Cesarza Turckiego króren i armaty oddawał, ale nie mieli czym wieść, lecz krzyże z kościołów wraz pozdejmowali, a z kościoła O. O. Jezuitów stajnie zrobiono.

Tenże Cesarz Turcki widział w pokoju swoim różne zwierzęta, orla, lwa, kurą i smoka które potykały się z półmiesiacem kryształowym, i między sobą go rozerwały, a ci którzy tłumaczyli to widzenie astrologowie tureccy zgubą państwa i rozbiorem na części grozili, kazal tych na pale wbijać.

Syn mój Krysztol niejechał z Królem do obozu ale został się w Warszawie, bo się kochał z panną Zamojską, która chce iść za niego, i dodaje mu wszystkiego, nawet w óz szes-ciokonny z żywnością dała mu do obozu; hultaj, szedłby raczej krew przelewać za ojczyznę i wiarę.

Cesarz Turcki dał tytuł na liście do Króla Michała: Królikowi Polskiemu, i o Rzeczpospolitą wojnę prowadził, a Cesarz wyraził żeby do bitwy Król szłał pod Gli-nianami.

Dnia 11. 8br. gdy było koło generalne 13 rozsiekano i rozstrzelano p. Broniszewskiego, który był w związku P. Swiderskiego substitutem, za to że się protestował w kole contra actum, potem wysiedłszy z koła spieszo odjeżdżał. — Zawołano tedy przez wszystkich: «zdrajca ucieka Bzpltej, kto enotliwy łapaj go» na którego odgłos więcej do dwóch tysięcy bieгло z nim, a dogoniwszy rozsiekali go i rozstrzelali; cialo jego nagie do konia przywiązawszy przywlekli z takimi odgłoskami, że i wszystkim malkontentom tak będzie. N.B. Arcybiskupa chcieli wziąć na klauzurę jako malkontenta, i posłać do Ojca S. że jest degradowany.

1673.

Dnia 16. Marca. Gdy umawiali się posłowie o alternatę koronni, rzekł Karliński Poseł, jeżeli nie pozwolicie tego, będzie nas więcej malkontentów z tamtami; odpowiedział na to Pan Jaromirski, podsędek Kujawski: miłościwy Panie, rozegrali się dzieci, i zechciało się im carka; — A gdy poseł cytował prawo pewne — Dawniejszy nasz, który statut nasz pisał, niżeli wasz naród. O co się wszyscy urazili posłowie Litewscy i wyszli z protestacyą i niepowrócili.

Jezuici namawiali syna mego do zakonu. Tak to czynią oni, lepsze subiekta oddają od usług Rzeczypospolitej, a do swego zakonu ciągną.

Dnia 21. 7bra urodziło się w Wilnie dziecko, które w gębie miało zęb złoty; przedniego arabskiego złota i całe miasto z podziwieniem chodziło przypatrywać się temu dziecięciu i dziwowi.

Tyle tylko wypisał X. Marjan z dyarjusza Chrapowickiego; następują dalej: Przypadki ciekawe różne za Jana III. Sobieskiego Króla Polskiego, wyjęte z rękopismu Pana Stefana Kostrowskiego, Towarzysza Ussarskiego pod znakiem JP. Ogińskiego Kanclerza WXL. — Z tego drugiego rękopismu począł wypisywać od roku 1684; i ząd też nie co ważniejszego lecz co więcej nadzwyczajnego wyjął. I tak opis tryumfalnego wjazdu Króla Jana 1684. d. 21. Febr. do Krakowa, gdy go magistrat tego miasta wracającego z pod Wiednia witał; przypadek ze strzelbą u P. Kanclerza Ogińskiego, który przez nieostrożność ubił w czasie bankietu swego X. Kapelana niejakiego O. Sudnika. i t. d. Kończy się zaś ten wypis z obu rękopismów — Opisaniem wjazdu do Moskwy, i traktowaniem o pokój, (tyle głośny przez ciąg następných panowań, o którym z ubolewaniem na każdym prawie sejmie powtarzano aż do Stanisława Augusta) JW. Krzysztofa Grzymultowskiego Wojewody Poznańskiego, Alexandra Ogińskiego i innych z Carami Janem i Piotrem Alexiewiczami 1686., 19. Febr., gdzie znajdował się i Kostrowski piszący dyarjusz. —

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu Wydziału Igo.

Dobra szlacheckie Czekanowo z przyległościami, w powiecie Odolanowskim położone, przez Dyrekeyą Ziemstwa oszacowane na 49,113 Tal. 20 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 8go Sierpnia 1842.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1842.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Inowrocławiu.

Do successorów Józefa i Maryanny małżonków Mlickich należący się folwark wieczysto-dzierzawny Jerzyce, oszacowany na 5487 Tal. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 20. Czerwca 1842.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wzywają się wszyscy wierzyciele realni, aby pod uniknięciem prekluzji najpóźniej w tymże terminie się zgłosili.

Inowrocław, dnia 5. Listopada 1841.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Inowrocławiu.

Folwark wieczysto-dzierzawny Chlewisko, położony w tutejszym powiecie, osza-

cowany na 8963 Tal. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 21. Czerwca 1842.

przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wzywamy niniejszym wszystkich pretendentów realnych, aby pod prekluzją najpóźniej w terminie wyrażonym się zgłosili.

Inowrocław, dnia 30. Listopada 1841.

OBWIESZCZENIE.

Gospodarstwo w Bninie, składające się z 3 kwart roli, z łąki i z ogrodu, może natychmiast z wolnej ręki być sprzedane lub na kilka lat w dzierzwę wypuszczone. Więcej wiadomości u oberzysty Niecieckiego w Bninie.

PRZEDAŻ.

Od dnia 20. t. m. zaczyna się sprzedaż baranów zarodowych i stadników 2letnich Oldenburgskich, czystej rassy.

Karna pod Wolsztynem, d. 10. Stycznia 1842.

300 sztuk zdrowych, do chowu zdatnych owiec, w połowie maciór, są na sprzedaż w Szczepankowie pod Szamotułami. Wiadzieć je można każdego czasu.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 17. Stycznia 1842.

	Sto- pa prc.	Na pr. kurant papier- rami.	gotowi- zna.
Oblig. długu państwa	4	104 $\frac{3}{4}$	104 $\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830.	4	102 $\frac{3}{8}$	102 $\frac{3}{8}$
Oblig. premiiów handlu morsk.	—	82 $\frac{3}{8}$	81 $\frac{3}{8}$
Oblig. Kurmarchii	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{8}$	102 $\frac{3}{8}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	—	103 $\frac{3}{4}$
Elbląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	47	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{4}$	101 $\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	105
Wschodnio-Pr. listy zast.	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{8}$	101 $\frac{3}{8}$
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{8}$	102 $\frac{3}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{4}$	101 $\frac{3}{4}$
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	—	101
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiej	5	122	121
dito dito akcje a prioris	4 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{1}{2}$
Kolei Magdeburcko-Lipskiej	—	—	109
dito dito akcje a prioris	4	102 $\frac{1}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Anhaltkiej	—	105 $\frac{3}{4}$	104 $\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris	4	—	102
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	87 $\frac{1}{2}$	86 $\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris	5	101 $\frac{1}{4}$	—
Kolei nadreńskiej	5	97 $\frac{1}{8}$	96 $\frac{1}{8}$
dito dito akcje a prioris	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	8 $\frac{3}{4}$	8 $\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4